CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena za egzemplarz **w cał. państwie 60 hal.**
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5111. Lwów, czwartek 4 marca 1920 Rok X

Minister Patek nie wyjeżdża na Zachód!

Rosya nie ma sił na ofenzywę!

Położenie finansowe państwa.

Lwów, 3. marca.

(Sp.) Z końcem marca br. upływa drugi okres budżetowy niepodległego państwa polskiego. Pierwszy preliminarz budżetowy za czas od 1. stycznia do końca czerwca 1918 r. był jeszcze niezupełny, nie obejmował bowiem całej Polski, lecz tylko b. Kongresówkę. Ponadto znaczenie jego o tyle było nieznaczne, iż przedłożony był Sejmowi dopiero w lipcu zeszłego roku, a zatem już po okresie budżetowym. Drugi okres budżetowy, o którym obecnie mowa, obejmuje przeciąg czasu 9-miesięczny, od lipca zeszłego roku do 31. marca br. Preliminarza budżetowego za okres ten sejmowi dotąd nie przedłożono; min. Grabski zapowiedział jego wniesienie jednak w najbliższym czasie. W każdym razie drugi preliminarz budżetowy państwa obejmie również okres już miniony, podobnie, jak poprzedni, nie daje więc sejmowi ingerencyi na przyszłe wydatkowanie. Znaczenie jego tedy jest retrospektywne; preliminarze przemienia się w zamknięcie rachunkowe. Dopiero trzeci okres, który rozpoczyna się z dniem 1. kwietnia br., ma wedle zapowiedzi ministra skarbu przedstawiać się pod względem formalnym o tyle normalniej, iż obecnie czyni już ministerstwo skarbu przygotowania do preliminarza na ten okres, dzięki czemu Sejm prawdopodobnie będzie mógł załatwić w czas jeszcze przedłożenie budżetowe na ów okres trzeci.

Expose ministra skarbu, wygłoszone onegdaj, omawia zarówno ubiegający już z dniem 31. marca br. okres drugi budżetowy, jak też i nadchodzący okres trzeci. Odnośnie do ubiegającego operuje cyframi ścisłemi, kwotami już wydatkowanemi, względnie pobranemi; plany finansowe na nadchodzący okres roku budżetowego, rozpoczynający się z dniem 1. kwietnia br., są jedynie naszkicowane i stanowić mają uzasadnienie projektów ministra skarbu w dziedzinie podatkowości i pożyczek wewnętrzn. Przyjrzyjmy się obu częściom expose min. Grabskiego oddzielnie.

W okresie od lipca z. r. do końca marca br. wynosi budżet zwyczajny państwa, na który składają się wydatki na administracyę, sądownictwo, skarb, oświatę i normalne potrzeby ogólnopaństwowe, kwotę 3 miliardów 600 milionów ma-

Ciąg dalszy na str. 2 giej.

Wyjazd Patka do Paryża i Londynu zaniechany!

Warszawa, 2. marca.

(Telef.) (m). Dowiaduję się z wiarygodnego źródła, że ostatecznie zaniechany został wyjazd p. Patka do Paryża i Londynu, celem poinformowania rządów francuskiego i angielskiego o treści noty polskiej na propozycyę pokojową sowietów.

Nar. Demokr. nie chce zasięgać rady koalicyi!

Sensacyjny zwrot w stanowisku prasy endeckiej.

Warszawa, 2. marca.

(Telef.) (m). Sensacyę wywołała tu korespondencya paryskiego współpracownika „Gazety Warszawskiej"; pióra p. Smogorzewskiego, który zwalcza bardzo ostro projekt uzyskania zatwierdzenia naszych warunków pokojowych przez koalicyę. Z bolszewikami należy prowadzić rokowania pokojowe na własną rękę, bez pośrednictwa. Warunki, na jakie ewentualnie zgodziłby się Londyn, będą dla nas nie do przyjęcia. Do polityki takiego kursu — zdaniem Smogorzewskiego — zmuszeni jesteśmy przez koalicyę, która bez nas zdecydowała się nawiązać stosunki handlowe z rządem sowietów. Jak wiadomo, parła narodowa demokracya do niezawierania pokoju z Rosyą, zanim nie wypowie się o tem ententa. Związkowi ludowo-narodowemu w Sejmie mamy przecież do zawdzięczenia pomysł wysłania p. Patka do Paryża pod opieką p. Stanisława Grabskiego. Krytykę tego projektu narodowa demokracya uznawała jeszcze wczoraj za zbrodnię narodową.

Ofenzywa przeciw Polsce albo marsz na Indye!

Rząd sowiecki wobec dylematu.

Warszawa, 2 marca.

(Telef.) (m) „Prawda" podaje, że na odbywającej się w Moskwie konferencyi przywódców bolszewickich i delegatów armii czerwonej, Trocki zaproponował, aby prowizorycznie zawiesić wszelkie operacye w Europie i przerzucić siły do Azyi, celem podjęcia tam kroków przeciwko Persyi i Indyom. Propozycyę tę popiera Sinowiew. Wystąpił przeciwko niej szef sztabu armii czerwonej, domagając się podjęcia wielkiej ofenzywy przeciwko Polsce, gdyż w razie przeniesienia operacyi do Azyi, Polska wzmocni swoją armię. Ponieważ Lenin nie wypowiedział się w tej sprawie, nie zapadła jeszcze żadna decyzya. Obrady w tej sprawie mają się dalej odbywać.

Rosya nie ma sił do podjęcia ofenzywy!

Takie jest zdanie gen. Fesslera znawcy stosunków ros.

Berlin, 2 marca.

(Telef.) (fr.) General Fessler, znawca stosunków rosyjskich, ogłosił artykuł, w którym twierdzi, że doniesienia o rzekomych rosyjskich zamiarach ofenzywnych na Europę środkową, są tylko sztuczną reklamą. Rosya do ofenzywy nie posiada ani artyleryi, ani takich zapasów żywności, aby mogła prowadzić wojnę poza granicami Rosyi. Wszystko, co dotąd dotyczyło zwycięstw rosyjskich, było w gruncie rzeczy tylko nieznacznym sukcesem. Komuniści w państwach europejskich rozwijają sztuczną kampanię reklamową, aby podnieść swoich zwolenników, w rzeczywistości zaś komunizm w państwach środkowo-europejskich słabnie, mimo olbrzymich sum, wydawanych na agitacye przez bolszewików rosyjskich. Wogóle w Austryi i w Niemczech ujawnia się tendencya na prawo. Stronnictwa mieszczańskie wzmacniają się z dnia na dzień.

rek. Budżet nadzwyczajny, w skład którego wchodzą wydatki, związane z prowadzeniem wojny i jej skutkami, akcya odbudowy zniszczonych połaci kraju, aprowizacya, niedobory przedsiębiorstw państwowych, przewyższa znacznie budżet zwyczajny, wynosi bowiem we wspomnianym okresie drugim 9 i pół miliardów mk. Ogółem wynosi budżet za okres od lipca z. r. do końca marca br. przeszło 13 miliardów marek. Zważywszy, iż obejmuje on okres tylko 9-miesięczny, możemy na podstawie powyższych cyfr przedstawić następująco cyfry naszego budżetu rocznego. Wynoszą one w wydatkach zwyczajnych 5 miliardów, w nadzwyczajnych 12 i pół miliarda, razem tedy 17 i pół miliarda marek.

Natomiast wyniosły dochody państwa w tym okresie zaledwie 1 miliard 650 milionów marek, co po przeliczeniu ich, analogicznie do wydatków, z 9 miesięcy na okres roczny, da nam cyfrę 2 miliardów 200 milionów marek dochodu. Okres zatem ubiegający, przedstawić można w następujących cyfrach: wydatki 17 i pół miliarda marek, dochody 2 miliardy 200 milionów marek.

Przejdźmy obecnie do nadchodzącego okresu budżetowego. P. min. Grabski przewiduje w nim zwiększenie budżetu zwyczajnego z 5 do 8 miliardów, a to na skutek drożyzny, postępującej w nieustannem tempie. Natomiast licząc się z ewentualnem ustaniem kroków wojennych w ciągu nadchodzącego okresu wojennego, nie podwyższa w swych przewidywaniach kwot budżetu nadzwyczajnego, przyjmując, iż wyniosą one i w bieżącym roku jedynie 14 miliardów, podobnie, jak w okresie ubiegłym. Przewidywana zatem suma wydatków w najbliższym rocznym okresie budżetowym wynieść ma 22 miliardów marek (w roku bież. 17 i pół miliardów marek).

Projekty finansowe ministra skarbu zajmują się tedy pytaniem, w jaki sposób pokryć dochodami skarbowymi przewidywaną sumę wydatków w kwocie 22 miliardów rocznie. Jak się ta rzecz przedstawia w okresie bieżącym, wiemy wszyscy; niedobór pokrywano ciągłemi emisyami banknotów. Dowodzą tego najdosadniej cyfry. Porównując w bież. okresie cyfrę wydatków (przeszło 13 miliardów) z cyfrą dochodów (1 miliard 650 milionów) otrzymamy niedobór przeszło 11 miliardów marek. A do podwyższenia emisyi biletów P. K. K. P. do takiej właśnie kwoty uzyskał minister skarbu obecnie od Sejmu upoważnienie ex post. (ustawa z 13. lutego br.).

W świadomości faktu, iż pokrywanie niedoboru emisyami pieniądza papierowego jest najszkodliwszym dla skarbu i całego społeczeństwa środkiem, deprecyonuje bowiem w kraju i zagranicą pieniądz polski, zamierza minister skarbu w nadchodzącym roku budżetowym z systemem tym zerwać, a niedobory pokrywać drogą inną, racyonalniejszą. Drogą tą są: zwiększenie dochodów skarbowych, osiąganych z podatków bezpośrednich i pośrednich, oraz pożyczki wewnętrzne. Podwyższenie stawek podatkowych i wprowadzenie nowych podatków ma swe uzasadnienie w notorycznej niewspółmierności pomiędzy obciążeniem podatnika na podstawie dotychczasowych źródeł podatkowych, a jego dzisiejszymi, w zdeprecyonowanej walucie wyrażonymi dochodami; pożyczki wewnętrzne zdrowe są, o ile zaciągane bywają nie na pokrywanie bieżących wydatków zwyczajnych, lecz bądź na cele inwestycyjne, mające w przyszłości drogą zysków amortyzować, bądź na nadzwyczajne potrzeby ogólno-państwowe. W naszym wypadku zachodzi ów ostatni wypadek. Projektowana pożyczka długoterminowa ma być rozłożeniem ciężarów wojen u kolebki odrodzonego państwa, a zatem kosztów założenia państwa na szereg pokoleń, korzystających z dzieła naszego pokolenia. Plan ministra skarbu polega na takiem podwyższeniu podatków, by pokryły one budżet zwyczajny, w najbliższym roku preliminowany na 8 miliardów marek — co przy obecnych dochodach z podatków (rocznie przeszło 2 miliardy marek) pociągnie za sobą konieczność czterokrotnego podwyższenia dotychczasowych stawek, oraz na uzyskanie drogą pożyczki długoterminowej kwoty 14 miliardów, preliminowanych w budżecie nadzwyczajnym. Pierwsza pożyczka długoterminowa rozpisaną ma być wprawdzie jedynie na 3 miliardy marek, ale tylko ze względów ostrożności; pojęta jest ona jednakowoż jako zadatek na pożyczkę wewnętrzną przymusową, która ma przynieść państwu potrzebnych mu 14 miliardów na cele nadzwyczajne.

To jest niejako szkielet rozumowania ministra skarbu, środki w tym projekcie stosowane, odpowiadać mają wedle jego intencyi zasadom zdrowego systemu finansowego. Poza tem projektuje minister skarbu jako środek nadzwyczajny, chwilowo nieunikniony, lecz nie wchodzący w skład owego gmachu finansowego, 3-miliardową długoterminową pożyczkę wewnętrzną, której potrzebę uzasadnia tem, iż — jakkolwiek w swych projektach opiera się na zasadzie, iż budżet zwyczajny znaleźć ma pokrycie w całości w dochodach podatkowych, to jednak zasada ta w obecnej chwili natychmiast w czyn się wprowadzić nie da, projekty bowiem finansowe, obecnie przyoblekające się w kształt przedłożeń, muszą mieć okres kilkomiesięczny dla ich realizacyi. Krótkoterminowa zatem pożyczka ma stanowić niezbędny fundusz obrotny w najbliższym roku budżetowym, aż do czasu, gdy dochody z nowych źródeł podatkowych, lub też z podwyższenia istniejących pochodzące poczną napływać do kas skarbowych.

Szkic programu ministra skarbu, przez niego przedstawiony, nie pozwala jeszcze na wniknięcie w szczegóły reform; nie daje też w chwili obecnej możności krytycznej oceny; sam bowiem w sobie, jako szereg przyjętych we współczesnej skarbowości i powszechnie uznanych zasad, aprobowany być musi przez wszystkich. Najcięższem jednak zadaniem ministerstwa skarbu będzie szczęśliwe w szczegółach rozwinięcie naszkicowanego programu. Jest to zadanie niełatwe, lecz zaprawdę godne największych wysiłków.

Ruch reformacyjny w Czechach.

Zurych w lutym.

W czerwcu zeszłego roku „Związek (Jednota) duchowieństwa czesko-słowackiego" wręczył papieżowi memoryał, w którym dał wyraz dążnościom reformatorskiem. Jednakże w obrębie samego związku, przemawiającego imieniem całego kleru wyłoniły się różnice poglądów, co do zakresu reform, których żądano od Watykanu, co doprowadziło ostatecznie do rozłamu. „Klub duchowieństwa reformowanego", jak się nazwała grupa radykalno-reformistyczna, jakoby „lewe" skrzydło „Jednoty", postanowił 8. stycznia 160 głosami przeciw 66 odpaść od Rzymu i założyć odrębny „Kościół czesko-słowacki"

Bezpośrednim motywem tego rozłamu była wspomniana niezgodność poglądów na zamierzoną reformę. Propozycye sformułowane przez „Jednotę", wydały się klubowi zbyt daleko idące. Prócz tego przyśpieszyła sprawę okoliczność, że Watykan zwlekał z wypełnieniem swych szczupłych przyrzeczeń. Reformiści widzieli w tem taktykę odwlekania i postanowili doprowadzić do sporu **via facti.**

Cały ów ruch duchowieństwa katolickiego, reprezentowany przez „Jednotę", datuje się w początkach swych z okresu przed wojną, ujawnić mógł się wszakże dopiero po upadku Habsburgów i po nastaniu przewrotu politycznego. Że już oddawna wrzało pod pozornie spokojną powierzchnią, świadczy spontaniczne wystąpienie całego prawie kleru. Zarazem jednak wykazują też formy tych dążności duże niezdecydowanie i muszą się dopiero skrystalizować. Pod pewnym względem przypominają one reformacyę Husa: Wolność sumienia wobec dogmatycznego autorytetu, odbarwienie polityczne kościoła i zwrócenie duchowieństwa do obowiązków obyczajowych, tudzież dążenie do demokratyzacyi kościoła. Kwestya celibatu odgrywała w całym tym ruchu rolę drugorzędną.

Ruch radykalny, koncentrujący się w „Klubie reform", a liczący około 200 członków, stanowi wobec umiarkowania reformistycznego kierunku „Jednoty" znikomą mniejszość. Omyliłby się jednak, ktoby sądził, że kierunek ten nie znalazł echa wśród ludności. Nawiasem trzeba zauważyć, że kwestya celibatu oddawna już uważana jest przez szerokie koła ludności nie za sprawę doktryny, lecz organizacyi kościelnej.

Sporo jest wszakże momentów, przemawiających przeciw założeniom nowego Kościoła. — Główne postulaty nowozałożonego Kościoła można, zgodnie z wywodami prezydenta „Klubu reformowanego duchowieństwa", ująć w trzy punkty: 1) Wolność sumienia, w ramach zasad dogmatycznych, prawnych i karnych, które sprecyzuje pierwszy kongres kościelny; 2) Zastąpienie liturgii łacińskiej przez słowiańską; 3) Reforma celibatu. — Abstrahując od tego, że w nowym kościele niema człowieka, któryby w jakimkolwiek względzie mógł przypominać sławne postacie reformatorów czeskich (Hus, Chelcicky), jest naogół sprawą wątpliwą, czy w obecnym czasie, pełnym wszelakich trosk natury państwowej i społecznej, można myśleć o radykalnej reformie religijnej. Nowy kościół czesko-słowacki, który od rzymsko-katolickiego różniłby się tylko niewielu ulepszeniami wewnętrznemi, wydaje się dosyć bezwartościowym, bezcelowym i nie na czasie.. Byłoby o wiele lepiej, gdyby walka o te reformy zamknęła się w granicach kościoła katolickiego i była poparta przez cały kler. Nowy kościół utrudniłby zarówno inteligencyi, jak robotnikom zwalczanie ultramontańskiego klerykalizmu, nie mówiąc już o tem, że w całem społeczeństwie przyszłoby do rozłamu, zaś w gminach i powiatach do walki o kościoły, cmentarze, szkoły i dobra kościelne. Także pod względem narodowym pogłębiłaby się przepaść między katolikami czeskimi, a niemieckimi. Prócz tego należy zważyć, że wszyscy jawni i skryci wrogowie republiki, zwłaszcza Madziarzy przyjęli wieść o tworzeniu się nowego kościoła z radością.

Idea „Kościoła czesko-słowackiego" spotkała się u inteligencyi i w kołach politycznych na ogół z przyjęciem bardzo zimnem. Między innymi oświadczyli dwaj wybitni historycy na uniwersytecie praskim, dr. Susta i dr. Pekar, że mimo należytego ocenienia roli Rzymu w historyi Czech, trzeba kierować się w tej sprawie wyłącznie interesem narodu i republiki czeskiej. Otwarta bowiem walka z Rzymem, okupiona ceną wewnętrznego pokoju religijnego, kosztowałaby państwo zbyt wiele i dlatego trzeba ją odrzucić a limine. Wprawdzie w biegu dziejów poświęcono niejedno problemom religijnym i kościelnym, które wepchnęły naród w przepaść niesłychanych cierpień i nędzy i nie żałuje się tego, albowiem ofiara, poniesiona przez naród (w epoce husytyzmu, zarówno jak w owej, która nastąpiła po nieszczęsnej bitwie pod Białą Górą), była emanacya najwyższych właściwości jego ducha. Jest wszakże wątpliwe, czy jeszcze dziś możnaby wymagać podobnych ofiar, które wszelką nadzieję przyszłości uzależniłyby od walki wewnętrznej i od kilku haseł o wartości drugorzędnej i przypadkowej, jakkolwiek trochę usprawiedliwionych.

Nie można stawiać żadnych horoskopów. Pewnem jest tylko, że nowy kościół, o ile już w zawiązku nie upadnie, nie może liczyć na poparcie elementów republikańskich i państw twórczych, a osobliwie na inteligencyę i robotników. Tem mniej zaś na poparcie rządu.

Natomiast dążenia „Jednoty" w obrębie kościoła katolickiego, mające na celu demokratyzacyę kościoła i odłączenie go od państwa, mogą liczyć i nadal na moralne poparcie opinii publicznej. Że punkt ciężkości całej sprawy tu właśnie leży, świadczy dążenie arcybiskupa praskiego dra Kordaca do rozwiązania „Jednoty", a stworzenia na jej miejsce innej organizacyi duchowieństwa według dyecezyi. Niedawno zaś przejęła obradująca w Pradze konferencya biskupów żądania „Jednoty" i wysłała do papieża wraz z adresem wiernopoddańczym prośbę o przyśpieszenie przyzwolenia na obiecane reformy.

Przytoczone tu uwagi „Neue Züricher Ztg.", życzliwej ruchowi czeskiemu, z tytułu swego charakteru „reformowanego" — uwagi, ujawniające dosyć otwarcie całą bezsensowność tego ruchu w obecnej chwili — są chyba dosyć znamienne.

Do żołnierza polskiego!

Lwów, 3 marca.

Z referatu prasowego D. O. G. otrzymujemy następującą odezwę:

ŻOŁNIERZE!

Półtora już roku wykuwamy bronią granice naszej Ojczyzny. Jednem pociągnięciem zrzuciły Warszawa, Kraków i Poznań potworne jarzmo niewoli. Naród nasz nie wierzył w swoją moc, nie wierzył, że groźnym sąsiadom damy radę, a jednak krwią zbryzgane mury Lwowa są nasze i naszemi pozostaną. Stanęliśmy w Wilnie, skąd groźba naszych kul zmusiła żołdactwo pruskie do opuszczenia krajów nadbałtyckich. Ziemia Suwalska porywem młodzieńczym Sejneńczyków zlała się z Macierzą. Śląsk Cieszyński, Śląsk Górny krwią powstańczą zadecydował wyniki plebiscytu. **Polskie sztandary powiały w Pucku, Połocku, w Borysowie i Kamieńcu Podolskim.** Ale nie tylko w wielkości ziem naszych cel naszych wysiłków. Niedawny wróg nasz zacięty, Ukrainiec, prosi nas o opiekę i pomoc; w jednym szeregu z Łotyszami uwolniliśmy ich kraj rodzinny, niebawem i srożąca się na nas Litwa uzna konieczność zgody i przyjaźni; nawet tak bardzo od nas dalekie **samodzielne państwa Kaukazu garnąć się zaczynają pod opiekuńcze skrzydła Białego Orła.** Jak tylko zdruzgotani zostali najwięksi tyrani świata Car i Kajzer, Orzeł nasz rozwinął skrzydła do lotu i jak dawniej pod jego znakiem idziemy ze zwycięstwem i pieśnią wolności i miłości dla bratnich i tak samo, jak my długo cierpiących niewolę mniejszych narodów.

Żołnierze, a może niejeden z was wspomni o ciężkiem położeniu ekonomicznem naszego kraju, o trudnych warunkach życia, o braku ziemi i pracy, może pomyśli, że w uwolnionych od tyranii krajach wprowadzamy prawo wojenne, które staje się nieraz ciężarem dla ludności. Nie przeczymy. **Wiele zmienić się musi, ale my, żołnierze, odrzućmy od siebie niewiarę w naszego ducha, jak dawno odrzuciliśmy niewiarę w naszą siłę.** Wiemy, że jeszcze wiele jest u nas złego, ale wiemy również, że jak pieśni niewolników zmieniły się w tryumfalny czyn zmartwychwstania, tak i słowa braterskiej chrześcijańskiej miłości **zamienić potrafimy w trwały gmach związku wolnych narodów pod hasłem sprawiedliwości** i świętych zasad chrześcijaństwa: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". Przed bagnetami naszymi zadrżą kupczący Ojczyzną i ciemiężyciele słabych, jak drżą odwieczni nasi wrogowie, zwolennicy tyranii carów i kajzerów. Któż dzisiaj zaprzeczy zasadom naszym i wierze, któż dzisiaj wśród oparów krwi tysiąca bezbronnych mówi nam o pokoju, gromadząc jednocześnie wojska przeciwko nam, z któremi codziennie niemal ścieramy się pierś o pierś, bagnet o bagnet. **Czerwony car Rosyi, Lenin, zdławiwszy u siebie każde słowo, nawet każdy jęk tych, którzy inaczej, niż on myślą,** zdeptawszy wszelką wiarę, ciesząc się dzisiaj, że kupcy całego świata spieszą się do zarobków, znając małoduszność wielu w naszym kraju, chce z nami zawrzeć pokój i **mówić w imieniu narodu, którego myśl i wolę zakuł uprzednio w kajdany.**

Wiemy, że naród polski nie może się obawiać pertraktacyi pokojowych, bo czyste i jasne są nasze zamiary. Niech po dwóch latach tyranii zabrzmi w Rosyi pierwszy głos wolny, a dumni będziemy, że głosem tym będzie głos wolnego narodu polskiego.

Nie od nas zależy, żołnierze, rozstrzyganie kwestyi pokoju, żołdakami nie jesteśmy i nie chcemy wojny dla wojny, ale czujemy swoją siłę. Dziś, gdy miłe każdemu słowo „pokój" wytwarza upragnioną nadzieję powrotu do ognisk domowych, nie ulegniesz żołnierzu tej pokusie, lecz zewrzesz jeszcze silniej swoje żołnierskie szeregi, spoisz jeszcze bardziej swoją żołnierską rodzinę. Ci najlepsi z twoich kolegów, ci, których mogiły znaczą twoje drogi, życie swe oddali nie dla pokoju na dziś, nie dla przemijającej chwilowej ulgi. . .

Nie złożysz żołnierzu broni dotąd, póki nie zabezpieczysz Ojczyźnie swojej i bratnim narodom pokoju, trwałej wolności, opartej na prawdziwej i chrześcijańskiej miłości, a postawą swoją i siłą dasz Naczelnemu Wodzowi, Józefowi Piłsudskiemu, któremu bezgranicznie ufasz, tę moc, by rozkazywać mógł przez pokój, jak rozkazywał przez wojnę.

Roki Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

Wybory członków komisyi rewizyjnej. — Nowi członkowie rady nadzorczej. — Zmiany w dyrekcyi. — Z wrażeń zjazdowych.

Lwów, 3 marca.

(zet) Wtorkowe obrady rozpoczęto punktualnie o godz. 10 rano przy bardzo licznym udziale delegatów, wśród których zauważyliśmy między innymi obrońcę Lwowa gen. Rozwadowskiego w mundurze polowym.

Wybory do komisyi rewizyjnej na 44 głosujących dały rezultat następujący: członkami wybrani pp. Jan br. Konopka, Kazim. Laskowski, Stan. Dydyński, dr. A: Jordan, Kaz. Bohdanowicz, Ant. Theodorowicz, Oskar Schnell, zaś zastępcami pp. dr. Antoni Lisowiecki i dr. Feliks Drużbacki.

Nastąpiło drugie głosowanie imienne na członków rady nadzorczej, z którego wyszli pp.: Wład. Niwicki, Jerzy Turnau, a jako zastępca p. Stan. Zwolski.

Wobec tego zaś, że zawakowało z powodu wyboru p. Niwickiego miejsce zastępcy członka rady nadzorczej, przystąpiono do dalszych wyborów, z których wyszedł jednomyślnie p. Feliks Domański.

Z kolei odbyły się uzupełniające wybory do dyrekcyi TKZ. Zastępcą prezesa dyrekcyi na lat sześć z powodu zgonu śp. Jana Viviena został p. Kazimierz Przybysławski na wniosek hr. Koziebrodzkiego i gen. Rozwadowskiego, a zastępcą dyrektora na opróżnione po p. Przybylskim miejsce został p. Stanisław Dąmbski, który w dłuższem przemówieniu, dziękując za zaufanie, podkreślił, iż w TKZ. pracuje od małego urzędnika wiernie przez lat 39.

Gdy umilkły oklaski rzęsiste, jakiemi przyjęte słowa, które obok przemówienia wstępnego p. Moysy-Rosochackiego, należały do najsilniejszych na całym zjeździe, obrady wyczerpano o godz. 12 w południe, choć jeszcze w bufecie dyskusya nieoficyalna potoczyła się w dalszym ciągu.

Nagół biorąc, zainteresowanie sprawami TKZ. wykazali delegaci wielkie, co zostało zadokumentowane w dyskusyach, które odznaczały się ogromną przedmiotowością i ukochaniem zagonu ojczystego przez tych, których czaszkami ktoś chciał wymościć bruk krakowski. I jeszcze jedno: im bardziej „kresowy" był mowca, tem goręcszymi dźwięki były nacechowane przemówienia, z których bił ten głos jeden: „Nie damy ziemy, skąd nasz ród".

EIRA HELLBERG.

PŁONĄCY OKRĘT.

(Ze szwedzkiego).

Był późny wieczór, w który wicher wył, a wilgotny dreszcz szedł przez morze. Fale piętrzyły się wysoko, piana bryzgała na pokład, na którym krzesła dawno pozsuwano, a bledy zaorano. Lampy płonęły jeszcze, a tu i ówdzie jakiś podróżny, postawiwszy kołnierz od płaszcza, przechadzał się, tupiąc nogami, by się trochę rozgrzać.

Salon był pusty. Przed chwilą tańczono tu, na fortepianie leżały jeszcze rozłożone nuty, a młody steward zbierał zapomniane przez podróżnych książki, rękawiczki, chusteczki.

Obok, w fumoir'ze siedziało w rogu kilku podróżnych: Dick Doleman z żoną, lord Malesford i młody attache, jadący do niemieckiego poselstwa w Waszyngtonie. Zagłębieni byli w partyę bridge'a.

Naraz Doleman, siedzący naprzeciw okna, spostrzegł, że z zewnątrz spogląda na nich jakaś pani.

— Daisy! — zawołał głośno — Mabel, pani Anstruther jest na pokładzie.

Żona jego spojrzała ze zdziwieniem. A wówczas kobieta za oknem zniknęła.

Lord Malesford miał rozdać karty, a podczas gdy je tasował, Doleman wyszedł w poszukiwaniu pani Daisy. Uderzył weń ostry, zimny wiatr, wydarł mu drzwi z ręki i trzasnął niemi z głośnym łoskotem. Przy relingu ujrzał postać kobiecą w płaszczu, w długim woalu, która, przechylona przez burt, spoglądała w mroki nocy. Zbliżył się do niej szybko.

— Droga pani Anstruther, żona mówiła mi, że ułożyła już panią do snu? — powiedział z żartobliwem pytaniem w tonie.

Z lekkiem nerwowym uśmiechem zwróciła się doń Daisy. Była to wysoka, smukła Angielka, o popielatych włosach, o bardzo kobiecej, miłej powierzchowności. Rysy miała nieregularne, lecz wdzięk jej leżał w ruchliwym wyrazie, w łagodnym blasku oczu, w uduchowionej twarzy.

— Nie mogłam usnąć, panie Doleman — odparła.

Wiatr porwał dźwięk jej słów, że musiał nachylić się ku niej, by ją zrozumieć. — „Tak dziwnie niespokojna jestem o Berta" — dodała.

— Ach, o Berta? Wiedzie mu się z pewnością jak najlepiej. Raczej powinna pani myśleć o tem, jak będzie uradowany, widząc panią wchodzącą niespodzianie do Ritz-Carltonn — żartował Doleman przyjacielskim tonem.

— Ale pani nie powinna stać tu na zimnie. Niech pani wejdzie do fumoir'u! Zaraz skończymy partyę i Mabel także pójdzie spać.

Pociągnął ją łagodnie do fumoir'u.

— Myślałam, że Dick widzi duchy — odezwała się Mabel wesoło. — Właściwie powinnaś już spać od godziny! — Daisy odrzuciła z włosów mokry woal.

— Jestem niespokojna — powiedziała.

— Złe przeczucia? — rzucił lord Malesford, żądając kartę.

— Tak, — odrzekła cicho. Zanadto była zdenerwowana, by módz uderzyć w niefrasobliwą nutę tamtych.

— Morze bywa czasami trochę niesamowite — zauważył miłym tonem attache. — Gdy się nie jest przyzwyczajonym do wielkiej wody, można się łatwo nabawić trwogi przed oceanem, choroby dosyć rozpowszechnionej, ale bynajmniej nie niebezpiecznej.

Daisy nie odpowiedziała. Ponad ramię przyjaciółki patrzyła w karty, starając się zainteresować grą.

Gdy ta się po chwili skończyła, panie zeszły razem na dół.

— Nerwowa kobieta? — spytał attache, gdy zniknęły ze schodów.

Doleman strzepnął popiół z cygara.

— To nic. Ale po raz pierwszy, od piętnastu lat małżeństwa, jest zdala od męża.

— Tak?

— To zdolny lekarz z dużą praktyką, dawny mój, dobry przyjaciel — ciągnął Doleman. — Cierpi na wadę serca, która w ostatnich czasach bardzo się wzmogła. I troska się, jak ona zniesie katastrofę, której on się niedługo spodziewa.

Oni nie mają dzieci, a kochają się bardzo tkliwie. Nie rozłączali się nigdy dłużej, niż na dzień. A teraz on chciałby zwolna przyzwyczaić ją do tego, czego odwrócić niepodobna.

(C. d. n.).

Poważniejszych starć bojowych nie było!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 2 marca.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Patrole nasze rozpędziły placówki bolszewickie w rejonie jeziora Oseja. Na wschód od Ptyczy odparliśmy posuwające się pod nasz front nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Zresztą na całym froncie poważniejszych starć bojowych nie było.

FRONT WOŁYŃSKI: Wypadem w rejonie Tupolec rozbiliśmy oddział kawaleryi bolszewickiej, biorąc karabin maszynowy, 4 jeńców i znaczny materyał wojenny.

FRONT PODOLSKI: Działalność patroli wywiadowczych.

Kuliński.

Armia Bredowa ucieka w kierunku Rumunii!

Warszawa, 2. marca.

(PAT). Ukraińskie biuro prasowe donosi, **że część armii Denikina z generałem Bredowem na czele opuściła Odessę, uciekając w kierunku Rumunii, gdzie spodziewa się znaleźć ochronę.** Oddział Bredowa liczy 5— 8 tysięcy ludzi i składa się przeważnie z oficerów armii rosyjskiej. **Stan armii Bredowa jest rozpaczliwy.** Nie ma ona ani naboi, ani oręża, ani też zapasów żywności. **Oddziały Bredowa przesuwają się wzdłuż granicy rumuńskiej i znajdują się w okolicy Jampola**

Sytuacya Denikina krytyczna!

Paryż, 2 marca.

(PAT.). „Matin“ donosi, że oddziały armii Denikina zagrożone są wzięciem do niewoli bolszewickiej.

Paryż, 2 marca.

(PAT.). BK. z Amsterdamu. Wedle „Matina“ nadeszły do Paryża bardzo niepomyślne wiadomości z południowej Rosyi o położeniu armii Denikina.

Litwa grozi atakiem na Wilno

w razie dalszej polsko-bolszewickiej wojny!

Kowno, 2. marca.

(Telef.) (r). „Lietuwe“ daje do zrozumienia, **że Litwa wyzyskałaby dalszą wojnę polsko-bolszewicką uderzeniem na Wilno, podkreśla również, że bolszewicy nie zgodzą się na podpisanie pokoju, któryby oddawał Polsce tak wielkie obszary, a w szczególności Wilno i znaczną część Litwy.**

Guczkow obiecuje poparcie Litwie w marszu na Wilno!

Kowno, 2. marca.

(Telef.) (r). Bawił tutaj znany polityk rosyjski Guczkow, który, jak donoszą pisma litewskie, przybył 10. lutego z Berlina, aby zapoznać się z nową sytuacyą w krajach nadbałtyckich. Podług wiadomości, otrzymanych jednak z Kowna, celem przyjazdu Guczkowa było **uzyskanie pozwolenia rządu kowieńskiego na przemarsz formowanych w Niemczech antybolszewickich wojsk rosyjskich z Niemiec na front bolszewicki. Guczkow przywiózł również propzycye grupujących się koło niego polityków rosyjskich popierania Litwy w ofenzywie na Wilno.** Pomimo, iż prezydent Smetana na te propozycye oficyalnie się nie godził, rokowania prowadził poza jego plecyma litewski wiceminister wojny Merkis.

GEN. SZTAB LITEWSKI RADZI.

Kowno, 2. marca.

(Telef.) (r). Odbyło się tu posiedzenie generalnego sztabu litewskiego, ze współudziałem niemieckiego agenta w Kownie, niejakiego Hamma.

PREMIER LITEWSKI O ROKOWANIACH Z BOLSZEWIKAMI.

Kowno, 2. marca.

(Telef.) (r). Zawarcie pokoju Estonii z bolszewikami, ewentualnie ogólno-europejskie **pertraktacye z nimi uważa były premier litewski Ślezewicz za ważny krok na drodze do zdobycia niepodległości Litwy.** Bolszewicy uznają, jak twierdzi Ślezewicz, niepodległość państw bałtyckich. Musi to też uczynić ententa, jeżeli nie chce popchnąć krajów bałtyckich w objęcia Rosyi i Niemiec.

Konferencya socyalistów państw kresowych odbędzie się w Warszawie!

Warszawa, 2 marca.

(Telef.). (m) Potwierdza się wiadomość, że **w Warszawie odbędzie się konferencya socyalistów wszystkich państw, powstałych na gruzach Rosyi. Termin konferencyi ustalono na 20 bm.**

Socyaliści ukraińscy a pokoj na Wschodzie.

Uchwały konferencyi warszawskiej.

Lwów, 3. marca.

(zet). Na zjeździe ukraińskiej partyi socyal.-demokratycznej, odbytym w Warszawie w dniach 23— 26 ub. mies., uchwalono między innemi:

1) Rosya sowiecka milczy w sprawie ukraińskiej republiki z jej rządem socyalistycznym i nie oświadczyła gotowości przyznania Ukrainie prawa do samookreślenia, samodzielności i suwerenności;

2) naród ukraiński w ciągu trzech lat wyjawił jasno i niedwuznacznie swoją wolę co do samodzielności państwowej, wypędzając zbrojnie wszystkich najezdników, którzy próbowali zaprowadzić swój ład na Ukrainie;

3) mimo tej wyraźnie objawionej na kongresie robotniczym w styczniu ub. r. woli ludu roboczego na Ukrainie, rząd Rosyi sowieckiej prowadzi dalej dawną politykę imperyalistyczną caratu. Wyzyskując wyczerpanie Ukrainy, bagnetami armii czerwonej narzuca jej złożony z obcych rząd sowiecki, który ogłasza zupełną samodzielność Ukrainy, a równocześnie uznaje za wspólne z Rosyą sowiecką sprawy polityki zagranicznej, wojskowe, skarbowe, gospodarcze, komunikacyjne, a zatem wszystkie sprawy, bez których niema samodzielności;

4) sowiecki rząd rosyjski uznaje samodzielność i suwerenność tylko tych narodów, które znalazły się poza linią strategiczną frontu bolszewickiego i których nie dosięgły bagnety imperyalizmu rosyjskiego;

5) Konferencya ukraińskiej socyal.-demokratycznej robotniczej partyi domaga się od rządu socyalistyczno-federacyjnej republiki sowieckiej:

a) **natychmiastowego uznania zupełnej samodzielności i niezawisłości ukraińskiej republiki ludowej i suwerenności narodu ukraińskiego;**

b) **usunięcia z terytoryum ukraińskiego okupacyjnej armii czerwonej;**

c) **natychmiastowego odwołania narzuconego siłą zbrojną samozwańczego rządu sowieckiego;**

d) **uznania obecnego rządu demokratycznego za rząd tymczasowy Ukraińskiej Rzeczypospolitej ludowej do zwołania konstytuanty.**

Konferencya oświadcza niniejszem szczerą i niezachwianą wolę do zakończenia narzuconej Ukrainie wojny z Rosyą sowiecką. Pragnie tego dla pokoju, który na wschodzie europejskim jest niemożliwy bez faktycznego uznania samodzielności i suwerenności Ukrainy.

DYPLOMACI FINLANDCY ZJEŻDŻAJĄ DO STOLICY.

Warszawa, 2 marca.

(Telef.) (m) Na środę zapowiedziany jest przyjazd **dyplomatów finlandzkich,** którzy mają wziąć udział w naradach w sprawie pokoju z bolszewikami.

BOLSZEWICY KUPUJĄ W AMERYCE BUTY.

Wiedeń, 2 marca.

(PAT.) Telegr. Comp. z Waszyngtonu. Jak donoszą, rząd sowiecki zakupił od amerykańskiego urzędu wojennego 135.000 par butów.

NOWY BOLSZEWIK UKRAIŃSKI.

Lwów, 3 marca.

(zet) „Nasz Szlach“ donosi, że ukraiński ataman Szepel przeszedł na stronę bolszewików i otrzymał od nich dowództwo nad całym frontem.

INSTRUKCYA SAZONOWA W UKR. SPRAWIE.

Lwów, 3 marca.

(zet) „Ukr. Prapor“ donosi z kół neutralnych, że w tych dniach rozesłał Sazonow do przedstawicieli dyplomatycznych rosyjskich za granicą instrukcyę, w której zaleca im stosunek jak najbardziej przyjazny do ukraińskiego obozu autonomicznego i ogółem do idei samodzielności Ukrainy. Nie wiadomo tylko, czy i o ile ta decyzya Sazonowa jest zastosowaniem się do powstałej w kołach czwórporozumienia idei samodzielności Ukrainy i czy wynika ze zmiany poglądów na sprawę ukraińską wśród samych Rosyan.

KAPITULACYA Z BOLSZEWICKICH ZASAD AGRARNYCH NA UKRAINIE.

Lwów, 3 marca.

(zet) „Ukr. Prapor“ donosi z Kijowa:

Ukraiński tymczasowy rząd sowiecki w Kijowie postanowił uchwałą z 13 lutego nie tykać zasady prywatnej własności ziemskiej włościan na Ukrainie. Obecna własność ziemska pozostanie nadal w rękach włościan. Tylko część gruntów, która służyła do uprawy buraków cukrowych, przejdzie w posiadanie włościan bezrolnych. W ten sposób zamierzają bolszewicy zjednać włościan ukraińskich, które za poprzedniej władzy bolszewickiej na Ukrainie udowodniło czynem, że nie przyjmie komunizmu agrarnego. Postanowienie takie jest całkowitą kapitulacyą z zasad nicczych tez komunistycznych.

O ZWROT ZRABOWANEGO INWENTARZA.

Lwów, 3 marca.

(zet) „Wschód Polski“ donosi:

W Zasławiu odbył się zjazd obywatelstwa

Między innemi uchwalono rezolucye w sprawie realizacyi rozporządzeń władz co do zwrotu obywatelom inwentarza i zboża, zagrabionego przez chłopstwo po dworach; ponadto uchwalono, że o ile nie dojdzie do dobrowolnej umowy między chłopami a właścicielami ziemskimi w sprawie zasiewów wiosennych na gruntach wielkiej własności — ma być w tej mierze zastosowana praca przymusowa.

„JEDYNĄ SIŁĄ PRZECIW ANARCHII NA UKRAINIE — WOJSKO RUSKIE“.

Nota do prezydenta konferencyi pokojowej.

Lwów, 3 marca.

(zet) Prezes ukraińskiej misyi dyplomatycznej w Londynie, Margolin, wystosował do prezydenta konferencyi pokojowej notę, z której przytoczyć godzi się niektóre ustępy:

Najważniejszą sprawą wśród problemów, o którym ma zadecydować konferencya pokojowa, jest sprawa wschodu europejskiego — sprawa losów wielkiego terytoryum b. państwa rosyjskiego. Eksperyment ostatniego roku wykazał całą niezdarność zasady zniszczenia anarchii i przywrócenia ładu przy pomocy armii rosyjskich Kolczaka, Denikina i Judenicza. Żadna tymczasem siła fizyczna, ani psychologiczna nie potrafi odrestaurować dawnej Rosyi.

Jedna tylko armia Petlury w swojej nierównej walce z silnym wrogiem, który napadł na nią ze wszech stron, opierała się przez cały czas o swoje własne siły. Nie dziw zatem, że nie mogła utrzymać w swoich rękach wielkiego terytoryum ukraińskiego.

Gdy nawet ludność powstała przeciw nieprzyjacielowi, przecież było niemożliwem prowadzenie wojny w wieku XX. bez artyleryi, karabinów, butów i innych koniecznych rzeczy.

Jedyną siłą, która może nie tylko zdławić anarchię na Ukrainie, ale też zreformować podstawy konstrukcyi prawno-państwowej na Ukrainie, może być rząd ukraiński i armia.

Zdrowe żywioły ukraińskie pragną stworzenia wolnego państwa ukraińskiego. Zniszczona przez anarchię, pozbawiona dowozu i handlu, odcięta od całego świata **Ukraina czeka na pomoc państw zachodnich.** Potrzebuje ona:

1) **moralnego poparcia przez natychmiastowe jej uznanie;**

2) **pomocy technicznej dla armii ukraińskiej** w jej dążeniach do wytępienia anarchii przez przysłanie instruktorów, organizatorów, broni, obuwia, mundurów, leków itp.;

3) prosi o **pomoc ekonomiczną,** konieczną dla odbudowy komunikacyi, regulacyi rzek, wyzyskania siły wodnej, w towarach i w odnalezieniu bogactw naturalnych.

Żywioł zdrowy przemoże anarchię i utworzy normalne państwo demokratyczne, o którego formie zawyrokuje później konstytuanta, wybrana przez ludność Ukrainy.

NADESŁANE.

Plebiscyt na G. Śląsku nastąpi dopiero w jesieni!

Warszawa, 2 marca.

(Telef.) (m) Jak słychać, nie należy się spodziewać plebiscytu na G. Śląsku przed jesienią br. Komisya plebiscytowa postanowiła, że rozgraniczenie terenu plebiscytowego ma nastąpić wedle gmin.

NACZELNIK WYJEŻDŻA DO TORUNIA.

Warszawa, 2 marca.

(Telef.). (m) Naczelnik Państwa udaje się dnia 6-go kwietnia do Torunia.

ZWIĄZEK PRASY NIEM. W POLSCE.

Bydgoszcz, 2. marca.

(PAT). Wczoraj odbył się tu zjazd wszystkich redaktorów i dziennikarzy niemieckich Rzeczypospolitej Polskiej. Postanowiono założyć związek prasy niemieckiej w Polsce, z siedzibą w Bydgoszczy

POŚWIĘCENIE P. K. P. W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 2. marca.

(PAT). Wczoraj odbyła się tu uroczystość poświęcenia gmachu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

ZAWODOWA SZKOŁA KOLEJOWA.

Bydgoszcz, 2. marca.

(PAT). Dyrekcya polskich kolei państw. zamierza utworzyć w Bydgoszczy zawodową szkołę kolejową z internatem. Przewidziane są kursa dla telegrafistów i służby ruchu.

NASTRÓJ PRZYCHYLNY DLA POLSKI WŚRÓD ANGLIKÓW W GDAŃSKU.

Warszawa, 2. marca.

(Telef.) (m). Obawy, że Anglicy położyli rękę na kolejach gdańskich, okazały się na szczęście płonne. Ruch kolejowy pozostaje dotąd w rękach Niemców gdańskich, a tylko kontrola pozostaje chwilowo w rękach Anglików. **Władzom polskiem udało się stworzyć w sferach angielskich nastrój przychylny i przeważa tam przekonanie, że należy zastosować się do postanowień traktatu wersalskiego**

Co się stało ze skarbem narodowym w Rapperswylu.

Prawda może i powinna być wyjaśniona.

Warszawa, 2 marca.

(Telef.). (m) „Kuryer Pol.“ przypomina sprawę skarbu narodowego w Rapperswylu, który użyty został na cele nie mające nic wspólnego z niepodległością. Gdy w roku 1914 Legiony Piłsudskiego wyruszały w bój, skarbu narodowego w Szwajcaryi już nie było. Sfery zainteresowane odmówiły wówczas wyświetlenia prawdy, zasłaniając się względami konspiracyjnymi. Obecnie względy te nie istnieją. **Prawda zatem o skarbie narodowym wyjaśnioną być może i powinna, wymaga tego bowiem sumienie narodowe.**

O dopuszczenie polsk. walorów na giełdę francuską

za poparcie francuskich kapitałów w Polsce.

Warszawa, 2 marca.

(Telef.). (m) Ze źródeł francuskich nadeszła tu wiadomość, że rząd polski zwrócił się do **rządu francuskiego o upoważnienie umieszczenia we Francyi jednego miliarda franków krótkoterminowych obligacyi Państwa Polskiego, dalej o dopuszczenie na giełdę paryską polskich walorów kolejowych i górniczych, a wreszcie o notowanie we Francyi kursu pieniędzy polskich.** W zamian za to Rząd polski proponuje jak najszersze poparcie kapitałów francuskich w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych w Polsce.

IZBA SKARBOWA W WARSZAWIE.

Warszawa, 2. marca.

(Telef.) (r). 1. kwietnia zostaje w Warszawie otwarta Izba skarbowa. Na czele tej instytucyi stanie dotychczasowy prezes Edward Ziemkowski, jako dyrektor. W Warszawie otwarte zostaną trzy kasy pożyczkowe. Jedna na Pradze, druga przy ul. Rymarskiej, trzecia na Nalewkach. Centralna kasa państwowa będzie czynną w Warszawie również od 1. kwietnia. Na czele centralnej kasy państwowej stanie prezes związku pracowników skarbowych, dotychczasowy naczelnik kasy głównej, p. Aleksander Moroziewicz.

PRZYCZYNY ZMIAN PERSONALNYCH W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 3 marca.

(Telef.) (m) O zmianach, które nastąpiły i mają jeszcze nastąpić w ministerstwie spraw wewnętrznych, opowiadają w sferach poselskich następujące szczegóły: Po ustąpieniu p. Becka, kierował sprawami ministerstwa w czasie nieobecności ministra Wojciechowskiego szef sekcyi dr. Iszkowski. W ostatnim czasie rozegrała się między dr. Wojciechowskim i dr. Iszkowskim w gabinecie ministra tak gorsząca scena, że dalsza współpraca tych dwóch panów stała się niemożliwa. Dr. Iszkowski, opuszczając gabinet swego szefa, miał zawołać: „pan zapomina, że do mnie w ten sposób przemawiać nie można. Jestem urzędnikiem państwa, a nie pana“. Po upływie kilku minut goniec przyniósł ministrowi Wojciechowskiemu list, w którym p. Iszkowski donosi, że podać się musi do dymisyi. Wysiłki p. Wojciechowskiego zatrzymania dra Iszkowskiego, pozostały bez skutku i dr. Iszkowski ustąpił na własne żądanie. Razem z drem Iszkowskim ustąpili na własne żądanie szefowie sekcyi Sienkiewicz i Urbanowicz. Tak masowa dezercya urzędników wyższych w ostatnich tygodniach, ma swe źródło w zdenerwowaniu ministra Wojciechowskiego, które w konsekwencyi pociągało za sobą częste zatargi z podwładnymi urzędnikami. Epilogiem podobnych zatargów są powyższe dymisye. Jak słychać, dymisya szefa sekcyi Urbanowicza nie będzie przyjęta. Na miejsce szefa sekcyi Iszkowskiego pewne koła polityczne wysuwają b. kierownika biura pracy społecznej Wakara.

GUTOWSKI NASTĘPCĄ STROŃSKIEGO.

Warszawa, 2 marca.

(Telef.). (m) Dowiaduje się, że w miejsce ustępującego szefa wydziału prasowego w Min. spraw zagram., prof. Strońskiego, powołany został p. St. Gutowski, ongi urzędnik w służbie dyplomatycznej minist. spraw zagr. w Petersburgu. Równocześnie ustępuje kierownik oddziału informacyjnego, p. Str[illegible]ecki.

MINISTERSTWO PRACY A WYCHODŹTWO SEZONOWE.

Warszawa, 2 marca.

(Telef.) (u). Szef sekcyi w Ministerstwie pracy, Sembartowicz, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że wychodźtwo sezonowe, ustalono na pół miliona osób obojga płci. Poznański

dzy wnioskami znajduje się wniosek ks. Pośpiecha w sprawie pruskiej straży bezpieczeństwa, która dopuszcza się nadużyć na G. Śląsku i jest tylko zamaskowaną armią pruską, skierowaną przeciw Polsce. Wniosek ten skierowano do komisyi zagranicznej, po przyjęciu przez Izbę jego nagłości. W związku z tem zgłosił Związek robotników narodowych wniosek nagły w sprawie karygodnego postępowania władz administracyjnych na Pomorzu względem robotników związków zawodowych i w sprawie ukarania winnych. Wniosek powyższy odesłano do komisyi.

Następne posiedzenie we czwartek.

da zajęcie 30.000 robotników rolnych. Rząd przystępuje obecnie do narad, czy dopuścić do wychodźtwa do Niemiec. Jeżelibyśmy się zgodzili na tolerowanie wychodźtwa do Niemiec, musimy uzyskać gwarancye, że wychodźcy znajdą się pod opieką polskich władz konsularnych, gdyż dotychczas nie korzystali oni z żadnej opieki prawnej. Jest też duży pęd do Francyi, albowiem robotnicy rolni łakomią się na zarobki we frankach, które zamienione na walutę polską, dają pokaźne sumy. Do Warszawy przybywa bardzo wielu robotników, nawet z odległych stron Małopolski, Radomskiego i Lubelskiego, celem poddania się oględzinom komisyi francuskiej.

PROTEST PRZECIW NIEDOPUSZCZENIU PROF. ASKENAZEGO DO KATEDRY.

Warszawa, 2 marca.

(Telef.). (m) Pisarze polscy, w liczbie 60, wśród których znajdują się nazwiska najwybitniejsze, ogłosili protest przeciwko niedopuszczeniu prof. Askenazego do uniwersytetu warszawskiego. Pod protestem znajdują się podpisy **Żeromskiego, Sieroszewskiego, Staffa, Struga, Daniłowskiego, Antoniego Langiego, Jelenty, Iżykowskiego, Grubińskiego.**

Z OBRAD SEJMOWYCH.

Warszawa, 2 marca.

(PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od interpelacyi p. Krempy w sprawie pożyczek wojennych b. zaboru austr. i p. Hausnera, w sprawie działalności p. ppor. Bisanza z O. G. lwowskiego. Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. Stanisław Grabski w sprawie sprostowania zarzutów, mieszczących się we wniosku nagłym p. Liebermana, co do komunikatu z posiedzenia komisyi spraw zagranicznych. Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do dalszej rozprawy nad ustawą

o odbudowie wsi, miast i miasteczek.

P. Dąbski oświadcza się imieniem swego stronnictwa za ustawą. Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. **Dzierzbicki, Hausner, Suligowski, Krempa, ks. Kotula, ks. Okoń**, min. robót publ. **Kędzior**, p. **Diamand** — p. Dzierzbicki wnosi szereg poprawek. W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu ustawę wraz z poprawkami Dzierzbickiego, a rezolucye wniesione na dzisiejszem posiedzeniu odesłano do komisyi. Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy i przyjęto ją w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy

w sprawie inspektorów przemysłowych w Małopolsce.

Po krótkiej dyskusyi p. Kiernik przedstawił rezolucyę wzywającą rząd, aby przy organizacyi inspektorów pracy i mianowaniu inspektorów, uwzględniał różnolitość pracy przemysłowej, pracy na roli i w obu tych gałęziach powoływał inspektorów, odznaczających się przedmiotowością i fachowością. Izba ustawę uchwaliła w trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą p. Kiernika.

Po przemówieniach pp. Woźnickiego i Moraczewskiego, przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z poprawdę p. Moraczewskie go ustawę w przedmiocie

budowy linii kolejowej Sierpc-Brodnica.

Po przemówieniach p. Sokolnickiej i ks. Dachowskiego, przyjęto wniosek, by rząd w najbliższym budżecie wstawił odpowiednią kwotę na

Stypendya dla uczniów wyższych uczelni.

Marszałek odczytał szereg wniosków nagłych, które odesłano do poszczególnych komisyi. Mię-

Dzienniki warszawskie podniosły cenę do 1 marki.

Warszawa, 1 marca.

(Tel. wł.). Wszystkie gazety tut. bez wyjątku podniosły z dniem dzisiejszym cenę numerów w sprzedaży ulicznej do wysokości 1 marki. Nastąpiła ta podwyżka wobec „niepomiernego wzrostu cen papieru i druku", jak to podkreślił dobitnie na czele numeru centralny organ PPS. „Robotnik". Analogiczne ogłoszenia dały też inne pisma, a zatem „Kuryer warszawski", „Gazeta Poranna", „Nasz Kuryer", „Kuryer Poranny", „Kuryer Polski", „Przegląd Wieczorny", „Gazeta Warszawska" i „Nowiny Codzienne".

Przywódcy strajku aresztowani!

Związek kolejarzy proklamował podjęcie pracy.

Kraków, 2. marca.

(PAT). (Radio z Lyonu). Millerand konferował wczoraj rano z ministrem spraw wewnętrznych, z ministrem pracy i dyrektorem linii kolejowych, poczem przyjął członków pracy i oświadczył im, co następuje: Sytuacya jest obecnie zadowalająca. Na wszystkich liniach nastąpiło polepszenie. Sieć północna funkcyonuje prawie normalnie. Na wschodzie powracają kolejarze do pracy. W niedzielę odbywał się ruch 46 pociągów w obu kierunkach. Między Lyonem a Avignonem kursuje obecnie 18 pociągów, podczas gdy poprzednio kursowały tam co najwyżej 4 pociągi. W Marsylii wróciła do pracy połowa funkcyonaryuszów. Na sieci Paryż-Orlean sytuacya nie zmieniła się na razie, jednakże z Paryża wyjechało 12 pociągów. W Tuluzie odbyło się zgromadzenie delegatów kolejarzy, na którem wypowiedziano się przeciwko dalszemu strajkowi 21 głosami przeciwko 13. Nadmienić należy, że pewna liczba studentów „Ecole Centrale" podjęła się prowadzenia parowozów. W końcu dodał Millerand, że zaprowiantowanie Paryża jest zapewnione.

Kraków, 2. marca.

(PAT). (Radio z Połdhu). We Francyi aresztowano 6 przywódców strajku kolejowego. Są nimi Francion, Segrand, Chaverot, Sirolle, Leveque i Bourdeaux.

Wiedeń, 2. marca.

(PAT). (B. K. z Paryża). Między dyrektorami kolei i kolejarzami przyszło do porozumienia. **Związek kolejarzy proklamował podjęcie pracy.**

Wiedeń, 2. marca.

(PAT). (B. K. z Paryża). Związek zawodowy kolejarzy w Lille postanowił podjąć pracę na nowo.

SOCYALIŚCI FRANCUSCY PRZECIW MIĘDZYNARODÓWCE.

Wiedeń, 2. marca.

(PAT). (B. K. z Paryża). Kongres socyalistów francuskich w Strassburgu odrzucił wniosek o przystąpienie do międzynarodówki większością 2/3 głosów.

SYTUACYA W JAPONII POWAŻNA.

Kraków, 2 marca.

(PAT.) Radio z Połdhu. W Japonii wybuchły wielkie rozruchy robotnicze. Sytuacya ma być poważna.

AMERYKA WYCOFUJE WSZYSTKIE WOJSKA Z EUROPY.

Wiedeń, 2. marca.

(Telef.) (fr.) Jak donoszą z Londynu, do lata tego roku będą wycofane z Europy wszystkie oddziały amerykańskie i zastąpione francuskimi.

Mordercami redaktorów „Napszavy" — członkowie korpusu oficerskiego.

Kraków, 2 marca.

(PAT.) Radio z Wiednia. Z Budapesztu donoszą o uwięzieniu przez komendę wojskową morderców redaktorów „Napszavy" Somogyi'ego i Baroczy'ego. Mordercami tymi są baron Nepesa i pewien oficer, **należący obaj do korpusu oficerskiego w Oedenburgu.** Morderców musiano wypuścić, ponieważ członkowie tego korpusu i dwie inne organizacye terrorystyczne zagroziły komendzie wojskowej wymówieniem posłuszeństwa i urządzeniem pogromów w razie, gdyby uwięzionych nie wypuszczono na wolność.

Z ZAGADEK PAT'owych.

Kraków, 2 marca.

(PAT.). Radio z Wiednia. Z Londynu donoszą: Zachodnio - europejscy przedstawiciele związków zawodowych stowarzyszeń oznajmili kierownictwu (?!) w Moskwie, że rząd angielski dał polecenie Finlandyi, Szwecyi i Danii przepuszczenia przez swoje terytorya delegatów kierownictwa (?!). Litwinow jednak nie może brać udziału w obradach ze względu na swoje poprzednie stano-

w'sko. Dnia 5-go bm. oczekiwać będzie delegatów w Libawie okręt angielski.

Kraków, 2 marca.

(PAT). Radio z Moskwy. Socyalistyczna „Sowiecka Republika Ukraińska" przedłożyła Vayda-Voyvodzie propozycyę pokojową na wzór propozycyi przedłożonej poprzednio przez sowiecki rząd rosyjski.

OSMOŁOWSKI ZACHOROWAŁ NA TYFUS PLAMISTY.

Warszawa, 2. marca.

(Telef.) (m) Generalny komisarz ziem wschodnich, p. Osmołowski. zachorował na tyfus plamisty, zaraziwszy się tą chorobą w Dynaburgu. Zastępuje go p. Iwaszkiewicz.

POLSKA DYREKCYA KOLEJOWA W GDAŃSKU.

Warszawa, 2 marca.

(Telef.) (m) W Gdańsku tworzy się polska dyrekcya kolejowa, na której czele stanie p. Czarnowski. Dyrekcya ta obejmie całe terytoryum Pomorza. Ziemie b. zaboru pruskiego będą miały dwie dyrekcye, jedną w Poznaniu, drugą w Gdańsku, tudzież subdyrekcyę w Bydgoszczy.

DEWIZY ZAGRANICZNE.

Zurych, 2 marca.

(PAT.). Kursa dewiz. Berlin 6.25 (6.25), Wiedeń 2.40 (2.30), Praga 6.25 (6.25).

NADESŁANE.

Z DNIA.

Katechizm spółczesny.

— Kto ty jesteś?
— Pisarz znany.
— Jaki znak twój?
— Brzuch na chamy.
— Czemś go napchał?
— Specyałami.
— Czem handlujesz?
— Prowiantami.
— Jakiem prawem?
— Swojem właśnie.
— Niech cię jasny piorun trzaśnie.

NADESŁANE.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego

We środę, 3. marca o godz. 7-mej wiecz. po raz 7-my „Asystent", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego. (gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stolińskiego ul. Legionów l. 1). 2039

Od dnia 1 do niedzieli 7 marca o godz. 7.30 wieczór: „Lwowscy paskarze", sketch; „Czwórka", z muzyką i tańcami; duet taneczny Wittich i Nowicki; „Aptekarz w kłopotach", operetka; tancerka Żelska.

—o—

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej" i „Gazety Porannej" prosimy o bezzwłoczne wpłacenie prenumeraty za miesiąc marzec a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty nowej wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dnia 5. marca b. r. zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę względnie wysyłkę gazety.

Dzisiejszy numer Gazety Porannej zawiera 10 stron.

(PAT.) **Posłem szwedzkim w Warszawie** zamianowany został poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Ancketrwarh, który dotychczas był posłem szwedzkim w Kostantynopolu.

(PAT.) **Delegatem ministerstwa b. dzielnicy pruskiej** przy Generalnym komisarzu Rzpltej w Gdańsku, zamianowany został dr. Stanisław Sławski z Poznania.

(zet) **Z prasy warszawskiej.** W związku z nabyciem „Karyery Polskiego" przez p. Paderewskiego, dowiadujemy się, że dotychczasowy redaktor tego dziennika, p. Stefan Krzywoszewski, wystąpił ze składu redakcyi, pozostając nadal na stanowisku naczelnego redaktora „Świata".

(s—i) **Zamknięcie wydawnictw ruskich.** Władze polskie w Kamieńcu zawiesiły pismo „Trudowa Hromada". W związku z tem pozostaje też zamknięcie wydawnictwa „Dnister" i opieczętowanie drukarni.

Dr. Kazimierz Gałecki, generalny Delegat Rządu wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Krakowa.

(x) **Zamach samobójczy.** Wczoraj w nocy w zamiarze samobójczym z II. p. realności przy ul. Królowej Jadwigi l. 27, rzuciła się 22-letnia Marya Tessarzyk z jednorocznym swym synkiem, Stasiem. Przyczyną desperackiego kroku była rozpacz z powodu utraty służby, która wymówił jej dotychczasowy służbodawca, Albin Mutki, jubiler. Desperatkę potłuczoną odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala. Dziecku na szczęście nic się nie stało.

(x) **Wypadek podczas pracy.** W Dolinianach powiat Rohatyn przedwczoraj zajęty był przy młóceniu zboża 22-letni Roman Żyry, któremu wskutek własnej nieostrożności tryby młocarni zmiażdżyły trzy palce u lewej ręki. Ż. odwieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

(mg) **Czy można we Lwowie na ulicy — utonąć?** Wydaje się to może przesadą i nieprawdopodobieństwem — dla kogoś, co mało zna nasze miasto. Niestety, każdego z nas spotkać może codziennie to niebezpieczeństwo. Oto autentyczne zdarzenie: Ulicą Nowy Świat przechodziła wieczorem panna I. H. W ciemności nie zauważyła pod nogami ogromnego dołu, napełnionego brudną wodą, zupełnie nieodgrodzonego od ulicy, i wpadła niespodzianie w tę tajemniczą zasadzkę. Wypadek mógłby się skończyć nawet tragicznie, gdyby nie natychmiastowa pomoc jednego z przechodniów, który wskoczył do wody i wyratował tonącą. Ubranie oboiga uległo zupełnemu zniszczeniu. Wędrówka po zaniedbanych ulicach Lwowa jest już nietylko arcyniemiłą — ale wprost zagraża życiu mieszkańców. Ale magistrat na to — jak zwykle — nic!....

(zet) **Epilog afery gumowej** rozegra się przed Trybunałem tutejszego sądu wojskowego O. G. na Zamarstynowie w dniu 15 marca, kiedy to zasiądą na ławie oskarżonych pp. Stankiewicz i Rosenmann. Trzeciego wspólnika, Pretzla odesłał sąd wojskowy do sądu karnego przy ul. Batorego.

Ucieczka dwóch niebezpiecznych opryszków z więzień okr. sądu karnego w Krakowie. Wczoraj rano zbiegło z więzień tut. okr. sądu karnego 2 niebezpiecznych rzezimieszków, mianowicie Weisterek i Lebhuhn. Obai czekali na wyrok sądu za liczne włamania i kradzieże. W jaki sposób więźniowie ci wydostali się na wolność, na razie władze więzienne nie wiedzą i w tym kierunku prowadzone jest śledztwo. Najprawdopodobniej Weisterek i Lebhuhn uciekli w czasie wyprowadzania więźniów na przechadzkę i musieli posiadać podrobione papiery, które umożliwiły im przejście przez bramę.

Tajemniczy napad rabunkowy w Warszawie. Wczoraj dokonano w Warszawie tajemniczego napadu rabunkowego na 50-letniego Adama Błażejowskiego, w jego własnem mieszkaniu. B. zabito, a ślady wskazują, że niewykryty dotychczas zabójca był tylko sam. Błażejewski otrzymał dwa strzały w głowę, po pierwszym wyłonił się pod między nim a napastnikiem walka, a ślady wskazują, że napastnik był słabszy od napadniętego. Strzał drugi był śmiertelny. Zabójca splądrował całe mieszkanie i zrabował przeszło 100 marek.

KOMUNIKATY.

(m) **Z Teatru wodewilowego.** Obecne nowości programu świadczą o wytrwałych dążeniach Dyrekcyi utrzymania sceny wodewilowej na poziomie artystycznym, a dwuletnia już praca tak kierownictwa, jak i artystów, chlubnie zapisuje się na kartach teatralnych naszego miasta. W szeregu operetek jednoaktowych, tak mało u nas znanych, wystawionych starannie, poklask publiczności znajduje obecna Cyryla Danielewskiego, pt.: „Aptekarz w kłopotach". Tu, obok zawsze doskonałej wodewilistki p. Dracowej, obecnie spotykamy się z nowemi siłami. Mianowicie z p. Dobrowolskim, który nietylko godnie zastępuje dawnego Tatrzańskiego, lecz swoją powierzchownością i miłym głosem, dominuje. Lukę dawną, co do charakterystycznej aktorki, wypełnia obecnie p. Czermańska, aktorka rutynowana, a jej kreacya Jacentowej, jest wprost bajeczna. Dzięki dyrekcyi mamy ciągle sposobność podziwiać sztukę tańca. Po znakomitej tancerce z Warszawy, p. Zofii Pflanz, obecnie reprezentuje się nam wszechświatowej sławy duet taneczny, składający się z pp. Wittichowej i Nowickiego. Ich walc akrobatyczny, to arcymistrzowskie wykonanie w dziedzinie choreografii, za co należy się im osobne uznanie, a tak sprawnego i mistrzowskiego tańca, jak marynarski i foxtrott, do tej pory we Lwowie nie mieliśmy sposobność podziwiać. Z zakresu fars obecnie granym jest zajmujący sketch pt.: „Lwowscy paskarze", którym publiczność dobrze się bawi.

Przedstawienie w Stryju. W czwartek, dnia 4-go bm. w Stryju jedno przedstawienie w sali „Sokola" daje lwowski teatr wodewilowy, celem zaprezentowania tam swoich sił artystycznych.

Graną będzie piękna operetka „Tajemnice małżeńskie“ i zabawny wodewil „Cnotliwa Zuzia“. Balet reprezentować będzie p. Żelska. Kulminacyjnym punktem przedstawienia będzie rzecz „Na kresach“, wykonana przez p. Dracową w oryginalnym mundurze ułanki polskiej. Humorystyczna część spoczywa w ręku p. Dobrowolskiego.

Księgi Starego Testamentu. Księgą wszystkich ksiąg nazwał kiedyś Henryk Heine Stary Testament. Jest to istotnie nieprzebrana skarbnica wiedzy i poezyi. Udramatyzowanie opowieści biblijnych, pozostanie najwdzięczniejszą dla twórców rzeczą. Taką udramatyzowaną opowieść pt.: „Księga Estery“, wyświetla obecnie we Lwowie kinoteatr Marysieńka, plac Smolki l. 5. Zaiste, tylko kinoteatr może temu wspaniałemu dziełu dać oprawę, aby widz istotnie mógł uwierzyć w to, że patrzy na dramat, rozgrywający się w starożytnej Persyi, wśród bajecznego przepychu największego władcy Wschodu, który zagarnąwszy potężną Babilonię i Asyryę, Lidyę i Judeę, panował nad dwudziestu przeszło prowincyami. Ściśle podług tekstu biblinego rozgrywa się akcya dramatu. Stylizowane napisy, wyjęte z Biblii, tłumaczą treść. Kostyumy i charakteryzacya aktorów, zastosowane do epoki. Patrząc na ten szereg postaci, czy to kanclerza Hamana, czy króla Ahasvera, arcykapłana w świątyni Baala lub dowódcę straży eunuchów, podziwiać trzeba dokładność odtworzonego stylu każdego z nich z osobna. Do najwspanialszych w dramacie tym obrazów należy uroczystość w świątyni Baala, gdzie obecny jest także dwór królewski, a potem uczta u Królowej Estery. Napięcie dramatyczne potęguje się z każdą sceną, a kulminacyjny punkt dramatu, wykrycie zdrady Hamana i Królowej Waszti, wreszcie sąd wydany na tych dwoiga, wyzyskany został przez reżyseryę wprost po mistrzowsku. To też wrażenie tych ostatnich scen jest nadzwyczajne. Publiczność, zapełniająca szczelnie olbrzymią salę kinoteatru, przyjęła ten utwór na premierze tak gorąco, jakby to była premiera w teatrze, oklaskiwano każdą piękniejszą scenę i bawiono się nadzwyczajnie.

—o—

Z teatru „Czwórka“ donoszą nam: Obecny program (część koncertowa, „Cafe Abbazia“, operetka „Na jasnym brzegu“), cieszący się stale ogromnem powodzeniem, grany będzie jed nie do końca bieżącego tygodnia, poczem w poniedziałek 8. bm. premiera programu XVI-go. Przypomina się, że od poniedziałku 1. marca przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o 7·30, zaś przedstawienia popołudniowe odpadają.

—o—

Podpisany Komitet kwituje otrzymaną w dniu 7 stycznia 1920 sumę 6.000 kor. (sześciu tysięcy kor.) obecnie zaś w dniu 20 lutego 1920 sumę 483 Mk. pol., (czterysta ośmdziesiąt trzy Mk. pol.) uzyskane ze składek złożonych w Administracyi i dziękując za dotychczasową życzliwość w uwzględnieniu potrzeb pozostających w opiece naszej rodzin żołnierzy Wojsk Polskich i Obrońców Lwowa, poleca się nadal tejże życzliwości i pamięci z poważaniem

W. Czartoryska

—o—

Pan Opolski Maryan, urzędnik Ekspozytury O. J. Lwów, zgubił 12 odpisów świadectw koramizowanych przez por. Kozłowskiego. Ktoby je znalazł, raczy złożyć w Oddziele Inf. D. O. G. Lwów, Wałowa 15. 20749

—o—

Kurs dla nauczycieli kresowych urządza Zarząd Główny T. S. L. (Sekcya wschodnia) we Lwowie. Z powodu zajęcia przez wojska polskie znacznych obszarów ziem wschodnich, zachodzi nagląca potrzeba uruchomienia wielkiej liczby szkół na kresach, z czego wynika ogromne zapotrzebowanie sił nauczycielskich. Do Zarządu Głównego T. S. L. nadchodzą liczne zgłoszenia o siły nauczycielskie, które obok dobrego bytu materyalnego znajdą tam i wdzięczne pole do pracy narodowej. Aby umożliwić osobom niekwalifikowanym w wieku od lat 18—30, zdobycie niezbędnej wiedzy nauczycielskiej, powstaje we Lwowie od dnia 5. marca b. r. za zezwoleniem Rady Szkolnej Okręgowej 10-cio miesięczny kurs nauczycielski, urządzony w godzinach popołudniowych, w budynku szkoły im. Klementyny Tańskiej, przy ul. Jabłonowskich l. 13. Informacyi co do warunków przyjęcia i uczęszczania, udziela biuro T. S. L. w tym samym budynku w godzinach od 1—3. Opłata miesięczna wynosi 100 koron. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie, Zarząd T. S. L. może udzielić zniżek lub uwolnień. 20527

Luty o pięciu niedzielach.

Lwów, 3 marca.

Mało ludzi zauważyło, że luty, który właśnie się skończył, był całkiem nadzwyczajnym miesiącem: nietylko, że jako w roku przestępnym miał dni 29, ale nadto mógł się poszczycić aż pięcioma niedzielami, co nawet dla normalnego miesiąca o 30 lub 31 dniach jest rzadkością. Wypadek, jaki miał miejsce w tym roku, zdarza się najwyżej raz w ciągu wieku ludzkiego. Następny raz luty o pięciu niedzielach przypadnie w r. 1948, poprzedni zaś zdarzył się w r. 1880. Przyczyną, dla której odstępy tych lat są tak nieregularne, jest niezgodność gregoryańskiego dnia przestępnego z kręgiem słonecznym. Kapłani świątyni jerozolimskiej, tworząc kalendarz świąt roku narodzenia się Chrystusa, musieli żydowski rok księżycowy o siedmiodniowym tygodniu przystosować do państwowego roku słonecznego wprowadzonego przez Juliusza Cezara. Obliczyli przytem, że w 28 (tj. 7 X 4) latach juliańskich każdy dzień miesiąca przypadnie znów na ten sam dzień tygodnia. Ten „krąg słoneczny“ panował wraz z kalendarzem juliańskim przez całe średniowiecze. W oznaczeniu świąt Wielkiejnocy w kościele rzymsko-katolickim, odgrywa on dziś jeszcze swoją rolę. Od czasu jednak, gdy papież Grzegorz XIII. w r. 1582 wyznaczył, ażeby bezpośrednio po 4 października nastąpił 15, i że we wszystkich latach stulecia niepodzielnych przez cztery wypaść ma 29 luty, w pięknym kręgu słonecznym zepsuł się dawny porządek. Odtąd potrzeba mozolnych matematycznych formuł, ażeby obliczyć na jaki dzień tygodnia przypadnie jakaś data miesięczna. Od r. 1920 o 28 lat wstecz tj. w r. 1892 wypada rok przestępny, lecz 1 i 29 luty przypadają na poniedziałek. Jest to naturalne, bo suma dni między 1 lutym 1892 a 1 lutym 1920 nie wynosi jak w juliańskim kręgu słonesznym 10227 dni, lecz — przez ubycie 29 lutego w r. 1900, tylko 10226 dni. Pierwszy luty o pięciu niedzielach przypada w 19 stuleciu, szukając wstecz, w r. 1880; dalsze w r. 1852 i 1824; w naszem stuleciu na r. 1948 i 1976. W 18 stuleciu były te dziwne miesiące w r. 1728, 1756 i 1784. A zatem, w każdym z tych trzech stuleci po 3 razy. W 17 wieku natomiast, luty taki przypadł 4 razy; 1604, 1632, 1660 i 1688. Następny raz będzie w 21 stuleciu znowu 4 lutych 5 niedzielach i to w tych samych latach, co 17 wieku. To samo, co o niedzieli powiedzieć da się o każdym innym dniu tygodnia: W dwudziestuośmioletnim kręgu słonecznym każdy dzień tygodnia przypada w lutym zamiast cztery, pięć razy.

Okradanie pociągów towarowych koło Gródka.

Kradzieże idą w dziesiątki tysięcy koron. — Na tropie szajki. — Co znaleziono u blatników?

Lwów, 3 marca.

(k) Dyrekcya kolejowa stwierdziła, że prawie od sierpnia roku zeszłego pociągi towarowe są systematycznie okradane w okolicy Gródka Jagiellońskiego. Kradzieże te wynoszą niezliczone tysiące koron, a w ostatnich dniach przybrały coraz większe rozmiary.

Do zbadania tej trudnej sprawy zabrała się lwowska policya, a na miejsce dyrekcya wysłała agenta Wyspiańskiego, który po kilku dniach śledzenia wpadł wreszcie na trop szajki zorganizowanej, okradającej pociągi. Członkowie tej szajki mieszkali we Lwowie, w Przemyślu, Sądowej Wiszni i Gródku Jagiellońskiem, a są to sami Rusini.

Hersztem szajki był Prokop Tarasiuk, dezerter 40 pp., z zawodu piekarz, karany 6-letn. więzieniem za zabójstwo żyda w Przewodowie obok Sokala, kilka razy karany za kradzież, a obecnie ścigany przez sąd wojskowy DOG. we Lwowie.

Członkami szajki byli: Michał Karduk, Iwan Koźlak, murarz, Michał Dzwonik, zarobnik, Teodor Steć, szewc oraz kobiety: Marta Dzwonik i Marya Koźlak.

Kradzione w pociągach rzeczy sprzedawali blatnikom a mianowicie: Adolfowi Breithartowi, szewcowi; Wolfowi Marklowi, szynkarzowi; Ozyaszowi Feldowi, kupcowi; handlarce Chanie Feldowej; Annie Pospolitak, właścicielce realności w Gródku i Józefie Mikule, właścicielowi sklepu spożywczego w Przemyślu.

Wszyscy wymienieni są aresztowani i siedzą w więzieniu sądowem. U blatników zabrano wiele kradzionych rzeczy jak: szampany, skóry juchtowe, mydła, guziki, koszule, poszwy, ręczniki itd.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi policya państwowa i sąd w Gródku, a z ramienia Dyrekcyi kolejowej oficyał p. St. Sagański.

Rozprawa o zbrodnię szpiegostwa.

Z przemyskiego sądu wojskowego.

(Od naszego przemyskiego korespondenta).

Przemyśl, 1 marca.

Przed Trybunałem tutejszego sądu wojskowego odbyła się dnia 23 lutego br. rozprawa przeciw Józefowi Jarosiewiczowi z Bilczy pod Przemyślem, o zbrodnię szpiegostwa. Rozprawie przewodniczył major-sędzia p. Krzewiński, bronił adwokat dr. Gangberg.

Oskarżonemu zarzucono, że podczas wojny polsko-ruskiej w czasie od grudnia 1918 do kwietnia 1919, jako żołnierz wojska ruskiego kilka razy przeszedł przez linię bojową z Husakowa do Przemyśla, śledził w Przemyślu i okolicy siłę, stanowiska i poruszenia wojsk polskich i spostrzeżeń swych udzielał ruskiej komendzie.

Oskarżony przyznał jedynie fakt, że przy wojsku ruskiem służbę pełnił, zaprzeczył jednak, jakoby linię frontu przekraczał i zbierał informacye, dotyczące polskich sił zbrojnych.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dostarczyło dostatecznego materyału obciążającego, na podstawie którego możnaby było przyjąć za stwierdzone, iż Jarosiewicz zbierał wiadomości o sile i ruchach wojsk naszych w celu udzielenia ich stronie nieprzyjacielskiej.

Trybunał przeto zgodnie z wnioskami obrony dla braku dowodu winy, ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Sigma

Drohobycka kronika policyjna.

(Od naszego drohobyckiego korespondenta).

Drohobycz, w lutym

KRADZIEŻ BUCIKÓW I SKÓR.

(...) Do sklepu Herscha Kohna przy ul. Grunwaldzkiej w Drohobyczu włamał się w nocy 4

Bernstein i skradł 28 par nowych bucików, wartości 5000 kor., dwie surowe skóry cielęce i jedną juchtową, wyrządzając Kohnowi stratę około 15 tysięcy koron. Bernsteina aresztowano.

CHCIAŁA PRZEKUPIĆ ŻANDARMA.

(..:") Niejaka Unikil Szeingla, jadąc pociągiem ze Stryja do Drohobycza, została zapytana przez pełniącego służbę żandarma Jana Borowego o legitymacyę. Ponieważ zapytana nie posiadała ani karty identyczności, ani wogóle jakiegokolwiek dowodu osobistego, żandarm zatrzymał ją, na co Unikil Szeingla usiłowała przekupić żandarma i ofiarowywała mu łapówkę. Borowy łapówki nie przyjął i odstawił pasażerkę do Drohobycza.

UKRADLI MĄKĘ ROBOTNIKOM.

..:" Gdy po ostanim strajku w grud. ub. r. robotnicy borysławskiego Zagłębia naftowego otrzymali zboże, wysyłali je partyami do mielenia. Między innymi wysłano kilka wagonów zboża do zmielenia do Stryja. Gdy zboże znalazło się w Drohobyczu, gdzie pociąg zatrzymał się na kilka godzin, kilku złodziei zakradło się do wagonów i — mimo, że wagony były konwojowane — skradło pewną ilość zboża. Przeprowadzono dochodzenia i aresztowano: Pawła Grendę, Bronisława Kowalewicza, Wład. Ruszawę, Tad. Byczkowskiego — wszystkich funkcyonaryuszy kolejowych, którzy dopuścili się tej kradzieży.

OKRADZENIE RESTAURACYI NA MAŁEJ STACYI W DROHOBYCZU.

„.." Fedor Chałupiński, zam. w Mizoniu pow. Dolina i Mikołaj Chołbudowski, zamieszkały w Hubicach pod Borysławiem, przybyli na małą stacyę w Drohobyczu i chcąc sobie urozmaicić szarą monotonię czekania na pociąg, zabrali się do okradzenia restauracyi kolejowej. Spakowali komplet różnych rzeczy i spoczywaliby zwycięsko na laurach po „ciężkiej pracy". gdyby policya państwowa nie wpadła na ich trop i nie aresztowała Chałupińskiego. Chołobudowskiego nie udało się jeszcze złapać, ale opierając się na dotychczasowem doświadczeniu — wnosić należy, że będzie on lada dzień aresztowany.

MIŁA SŁUŻĄCA.

(..:") U Mieczysława Śmigielskiego w Młynkach Sikornikowych służyła Fesia Piłatówna i zajmowałaby tę posadę, zapewne, do dziś dnia, gdyby nie zachciało się jej różnych rzeczy, należących do chlebodawcy. W ciągu dwumiesięcznej służby okradała ona systematycznie swego pana, który spostrzegłszy w końcu, że różne rzeczy jego giną w tajemniczy sposób, zaczął dochodzenia i wykrył sprawczynię kradzieży. Piłatównę aresztowano i odstawiono do Drohobycza.

PRZYSZŁA PO KAWAŁEK CHLEBA, A ZABRAŁA... ZŁOTY ZEGAREK.

(.:") Do mieszkania K. Łocheńskiego. zamieszkałego w Drohobyczu, przyszła żebraczka, prosząc o kawałek chleba. Po jej wyjściu właściciel mieszkania skonstatował brak złotego zegarka oraz różnych złotych i srebrnych drobiazgów, ogólnej wartości 7000 koron. Wszczęto poszukiwania i aresztowano pomysłową „żebraczkę". Nazywa się ona Jewka Lisowicz.

Kronika sportowa.

Lwów, 3. marca.

Walne zgromadzenie I lwowsk. klubu sport. „Czarni" odbyło się dnia 28. lutego 1920 w szkole im. św. Elżbiety o godz. 6 wiecz. pod przewodn. prezesa klubu p. wiceprez. miasta dr. Leonarda Stahla przy tłumnym udziale członków klubu.

W skład Zarządu weszli:

Prezes: dr. Leonard Stahl, wiceprez. miasta;

1 wiceprezes: Bronisław Laskownicki, prezes Tow. dziennikarzy;

2 wiceprezes: Kazimierz Hemmerling, radca kolejowy;

3 prezes komisyi sportowej: dr. Henryk Landau, lekarz;

1 sekretarz: Maryan Bilor, por.;

2 sekr. Zygmunt Rucker, rygorozant praw;

1 skarbnik: Edwin Hapka, profesor;

2 skarbnik: dr. Witold Tyczka, lekarz por;
gospodarz: Waruszyński Modest, urz. poczt.;
gosp. zast.: Wydrych Edward, kier. drukarni;
kronikarz: Fischer Tadeusz, urzęd. kolej.;
kapit. I druż. ppor. Karnecki Jan, zast. Jerzy Scott, słuch. polit.;

członkowie: Henryk Orlean, architekt, Longin Dudryk, ppor. inż., dr. Lesław Szulisławski, por. lekarz, Rudnicki Zygmunt, wł. dóbr, Rudnicki Eugeniusz, por.

delegat sekcyi narciarskiej: dr. Rapaport Bernard, pr. lekarz;

Komisya rewizyjna: Zygmunt Szulakiewicz, Stieber Władysław, urz. banku, Stankiewicz Mogiła, urz. banku;

Sąd rozjemczy: Inż. Christelbauer Ludw., rad. budow.; Stupnicki Włodzimierz, insp. policyi państwowej, Antoni Chilarski, radca kolej.

Dla uczczenia poległych w czasie wojny członków klubu waln. zgrom. zatwierdziło 3 nowe memoryały sportowe, a to: Steinhausa Władysława, Wudkiewicza Maksymiliana i Kaweckiego Józefa. Ponadto uchwalono urządzić dorocznie dzień sportowy, celem trwałego uczczenia wszystkich poległych w czasie wojny członków klubu.

Za specyalne zasługi położone około rozwoju klubu, oraz sportu polskiego, mianwało jednomyślnie walne zgrom. ś. p. Kaweckiego Józefa. poległego w obronie Lwowa — „Członkiem honorowym".

Wysokość wpisowego wyznaczono na 4 mk. polskie, wkładek dla uczestników na 12 mk., członk. zwycz. 24 mk., wspierającego 48 mk.

W sprawach klubowych zwracać się, jak też zgłoszenia na wydać się mające drukiem sprawozdanie z działalności sportowej klubu za lata 1914—1919 nadsyłać należy pod adresem: dr. Henryk Landau, ul. Jabłonowskich 28, I. p.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 2 marca.

Waluta koronowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu przemysłu 400—24	600·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	750·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	305·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	620·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	555·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. browarów lwowskich 500—60	1030·—	—·—
Tow. akc. Chodorów z edukowane 200—0	505·—	515·—
Tow. akc. fabr. kart 300—6	325·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	325·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1000·—	—·—
Polska nafta M. 500	1380·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	470·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2500·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	500·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	300·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1100·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	100·—	101·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	103·—	104·—
Bank hip. gal. 4 prc.	101·—	102·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	103·—	104·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	104·—	105·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	101·—	102·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	106·—	107.—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	101·—	102.—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	102—·	103·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	103·50	104·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	97·50	98·50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	97·50	98·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	99·—	100·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	99·50	100·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	99·50	100·50
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	99·—	100·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	100·—	101·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	100·—	101·—
Poż. m. Lwowa z r. 1895, 1900 i 1911 4 prc.	93·50	94·50

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	242·—	262·—
„ „ (po 500)	242·—	262·—
„ „ drobne	225·—	245·—
Ruble Dumskie (po 1000)	65·—	75·—
„ dumskie (po 250)	55·—	65.—
Karbowańce (po 1000)	—·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	18·—	22·—
100 franków franc.	1400·—	1600·—
100 franków szwajc.	3500·—	3700·—
1 funt szterlingów	700·—	800·—
1 dolar ameryk.	200·—	—·—
1 dolar kanad.	170·—	—·—
100 marek niem.	240·—	260·—
100 lei rumuńskich	305·—	325·—
Liry włoskie	1100·—	—·—

Dewizy.

Wypłata dewiz Londyn	700—800	
„ „ Paryż	1400—1600	—
„ „ Zurych	3600—3800	
„ „ Pragę	240—260	—
„ „ Wiedeń	78—88	83
„ „ Berlin	245—265	—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 2 marca.

(PAT.) Giełda z 2 marca. Renta majowa 93·—, Austr. renta koronowa 91·—, Austr. renta lutowa 96·—, Węgierska renta koronowa 119·50, Losy tureckie 2190·—, Priorytety kolei południowej 1200·—, Angiobank 927·—, Bankverein 905·—, Bodenkreditanstalt 2400·—, Kreditanstalt 1030·—, Bank depozytowy 1049, Länderbank 1060·—, Mercur 960·—, Unionbank 910·—, Bank obrotowy 960·—, Živnostenska Banka 1685·—, Kolej północna 12500·—, Kolej południowa 567·—, Austryackie koleje państwowe 3900·—, Kolej Lwów-Czerniowce 1945·—, Węgierskie koleje państwowe —·—, Alpiny 3860·—, Berg- und Huetten —.—, Krupp 1620·—, Poldihuette 2815·—, Prager-Eisen 7300·—, Rima 3100·—, Skoda 2888·—, Zieleniewski —·—, Apollo 3950·—, Fanto 13500·—, Galicyjskie Karpaty 9000·—, Galicia ——·—, Schodnica ——·—.

OGŁOSZENIA.

NEKROLOGIA

†

Jan Julita Dobrzyński

sierżant Wojsk Polskich, uczestnik walk listopadowych w r. 1918, ozdobiony krzyżem obrony Lwowa i odznaką „Orlęta"

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 30 marca br. przeżywszy lat [illegible]0, po długich a ciężkich cierpieniach, spowodowanych trudami wojennymi. W smutku pogrążeni ojciec i rodzeństwo Zmarłego zapraszają krewnych, kolegów broni i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek 4 marca b. r., o g. 4 pop. z domu żałoby przy ul. Gipsowej 20 (boczna 29 Listopada) na cmentarz Janowski. 20750



GARAŻ SAMOCHODOWY

I WARSZTATY MECHANICZNE DLA NAPRAWY SAMOCHODÓW I PŁUGÓW MOTOROWYCH ORAZ ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

Firmy WITOŁD TRANDA we Lwowie, Podlewskiego 2

URUCHOMIONE po sześcioletniej przerwie. 20574

NAUKA I WYCHOWANIE

34 Batorego, École Française urządza specyalne kursy konwersacyi francuskiej i angielskiej przez znakomitych profesorów. 20276

WPISY

na **NOWY KURS** przygotowawczy dla pań i panów do egzaminu prywatnego

w Akademii handlowej

prowadzony przez

wybitne siły profesorskie

odbywają się codziennie od 9—12 i 3—6 w lokalu

Kursów handlowych, ul. Łyczakowska l. 34.

Kurs obejmuje buchalteryę wszystkich systemów, rachunki kupieckie, naukę o handlu i wekslach, jak i korespondencyę. Ilość miejsc ograniczona. — Osobny kurs dla abituryentów. 20657

POSADY I PRACE

Notaryusz Schapira poszukuje solicytatora głównie do spraw spadkowych. 20710

Buchalter egzaminowany przyjmie posadę urzędnika manipulacyjnego, magazyniera, kasyera etc. Referencye chlubne. Oferty dla „S. T." do Adm. 20790

Kucharkę dobrze poleconą pod dobrymi warunkami poszukuję. Drowa Katznerowa, ulica Legionów 35. III. Zgłoszenia między 3 a 4 pop. 20744

Mundantka maszynistka dla kancelaryi adwokata Dra Appermana i Dra Gassera, plac Kapitulny l. 3, poszukiwana. 20734

Niemka, inteligentna panna z lepszego domu poszukuje zajęcia przy niemowlęciu. Reflektuję tylko na lepszy dom najchętniej w Stanisławowie. Zgłoszenia pod „Hygiena" do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 20717

Pomocnik handlowy

lat 27, Polak, z działu korzennego i delikatesów, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod: „Pomocnik 27", poste rest. Brzeżany. 20579

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Na biuro do wynajęcia 2 pokoje z przedpokojem w śródmieściu. Oferty pod „T. H. R.", biuro ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 20742

Młoda bezdzietna osoba, przyjmie inteligentną urzędniczkę albo stn entkę do swego mieszkania, dwa pokoje i kuchnia. Oferty pod „Ul. Tarnowskiego" do Admin. 20726

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Drzewo opałowe z natychmiastową dostawą do domu po cenach konkurencyjnych dostarcza Biuro sprzedaży, Kraszewskiego 3. 20712

Folwarczek 40 do 150 morgów z budynkami najchętniej blizko Lwowa kupię. Oferty i cena pod „Gospodarz" do Admin. 20694

Zakupię większą ilość krów mlecznych, partyami lub pojedynczo, oferty lub ustne zgłoszenia przyjmuje Łukaszkiewicz, pl. Bema 4, I. p. w godzinach od 8—1 przed południem i od 4—6 po południu w dnie powszednie. 20696

„Minerwa", katolicki handel używanych rzeczy, kupuj i sprzedaje męską, damską i dziecinną odzież, oraz meble. Lwów, Chorążczyzna 15. 20147

Kapelusze i woale żałobne, modne i tanie poleca M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 20716

Do sprzedania całkiem nowa granatowa suknia z jedwabnej popeliny. Janowska 31, parter A. S. 20741

Kotły, maszyny parowe, lokomobile, motory, turbiny poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 20738

Rąbane, bukowe drzewo z dostawą do domu, zamawiać póki zapas w biurze „Kompas". Lwów, ul. Kilińskiego 3, parter, (gmach Unionbanku) od 9—1 i 4—6 popoł. 20728

ROZMAITE

Sposobność dla Pań! Z nadchodzącym sezonem wiosennym wykonuję suknie, kostyumy, płaszcze, po nader nizkich cenach dla prowincyi wykonuję w ciągu 48 godzin. Józef Flick, Lwów, Blacharska 20, II. p. 20270

Pianina i fortepiany nie szanowane w użyciu, jak również nie opłacone do 5 każdego miesiaca odbieramy bez poprzedniego zawiadomienia. Kaim i Syn. Skład fortepianów, Kopernika 16. 20733

Dr. M. POPIELSKA

sekund. szpitala św. Zofii, ordynuje w chorobach dzieci i wewn. od 3—5, Senatorska 5, I. piętro. 20415

SPECYALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZ.

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn. przeprowadził się na ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gl. poczty). 20655

SPECYALISTA CHOROB WENERYCZ. i SKORNYCH

Dr. Henryk Rosmarin

ord. od 8—10, 12—1 i 3—6, — Lwów, Kopernika 12. 20656

Lekarz-dentysta Dr. Szymon Rappaport

reaktywował swój Zakład dentystyczny przy ulicy Sykstuskiej 17/II. 20652

Akuszerka z Warszawy

przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecyą ul. Asnyka 9, drzwi 2, A. Lutkowska. 20298

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Praktykant

lub ekspedyentka religii katolickiej, potrzebni zaraz do handlu galanteryjnego pod firmą: „Sfinx", ul. Legionów 5. 20635

ZELÓWKI

impregnowane, trwałe, jak skórzane, po tanich cenach — odsprzedającym znaczny opust — sprzedaje SCHAPIRA, ul. Korniaktów, boczna Krakowskiej. 20299

Dostawa maszyn elektrycznych

oraz

urządzenia elektryczne 20525

uskutecznia materyałem pokojowym firma: **„TECHNIKA", Lwów, ul. Lenartowicza l. 12.**

NASIONA

zakupuje

ZWIĄZEK ROLNICZO-HANDLOWY

we Lwowie, ul. 3-go Maja 16. II p. 20690

URZĄDZENIA GAZOWE, WODOCIĄGOWE I SANITARNE CENTRALNE OGRZEWANIA

wykonuje

ZAKŁAD INSTALACYJNY

ZYGFRYDA BASSA

LWÓW, SZAJNOCHY 3. 20269

Na sprzedaż

dwupiątrowa kamienica z komfortem w cenie 280 tysięcy Mk. — Wskaże reflektantom katolikom „Wiek Nowy". 20753

SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN 19096

„MONIUSZKO"

ul. ZIMOROWICZA 10. — kupno — sprzedaż — zamiana instrumentów pod korzystnymi warunkami.

Kawa Herbata Kakao

codziennie świeżo palona, A GIELSKA i CEYLOŃSKA Bensdorf, Suchard i Van Hutten po cenach przyst. poleca Główny skład kawy i herbaty 20271

Józefa Musiała, Lwów, Batorego 32

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.

POLECA 19094

HERBATĘ ANGIELSKĄ

W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH.

100-KROTNY ZYSK

DAJE PIENIĄDZ

WYDANY NA REKLAMĘ

w Gaz. Wieczornej i Porannej.

Czółenka do maszyn do szycia

poleca 19997

FABRYCZNY SKŁAD IGIEŁ POŃCZOSZNICZYCH

JÓZEF GOLDMANN, WARSZAWA, ul. Śniadeckich 6 (dawn. Kaliksta) telefon 258—71

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokola 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.